

## Teologia wyzwolenia zob. Wyzwolenie – teologia wyzwolenia

### Teonomia uczestnicząca ■

(gr. „Theos” – Bóg, „nomos” – prawo) – idea odzwierciedlająca stosunek ludzkiej wolności do Bożego prawa moralnego. Pojęcie „t.u.” musi być rozumiane w kontekście oświeceniowych ideałów ludzkiej autonomii, podkreślających samostanowienie osoby ludzkiej i powinność szacunku wobec jej wolności.

Dla I. Kanta autonomia woli jest naczelną zasadą moralności i źródłem godności ludzkiej natury. Oznacza ona, iż człowiek jest dla samego siebie prawodawcą i powinien być posłuszny jedynie tym nakazom, które dzięki swemu praktycznemu rozumowi sam sobie nakłada. Rozumiane jako przeciwieństwo autonomii, jak to ma miejsce w niektórych koncepcjach etyki autonomicznej, pojęcie teonomii traktowane jest jedynie jako jedna z form heteronomii, równoznacznej z ograniczeniem wolności jednostki poprzez nakazy zewnętrznego autorytetu, w tym wypadku – autorytetu Boga. Takie przeciwstawienie prowadzi do radykalnej alternatywy: wolność człowieka albo Boże prawo. Jednak pojęcia teonomii i autonomii mogą być rozumiane także jako pojęcia komplementarne i wzajemnie się wyjaśniające. W ten sposób protestancki teolog P. Tillich próbował przezwyciężyć przeciwstawienie autonomii i teonomii, rozwijając „teonomiczną filozofię religii”.

W ramach teologii katolickiej pojęcie teonomii stało się przedmiotem sporu w kontekście tzw. „moralności autonomicznej” (niem. „autonome Moral”). Podkreśla ona twórczy udział rozumu ludzkiego w pra-

wie moralnym i posługując się koncepcją „teonomicznej autonomii”, widzi w normotwórczej aktywności rozumu ludzkiego wyraz stwórczej woli Boga, który poprzez obdarzenie rozumem miałby powierzyć człowiekowi zadanie samodzielnego tworzenia norm moralnych, odpowiadających temuż rozumowi. Omówione poniżej wypowiedzi Jana Pawła II wydają się być krytyczną dyskusją z tą koncepcją.

Zgodnie z tytułem encykliki VS – „O podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła”, Jan Paweł II pragnie ukazać normatywny charakter pełnej prawdy o ludzkiej osobie, która ujawnia się szczególnie w jej moralnym działaniu. Uznając szereg cennych idei, jakie przyniosła refleksja na temat ludzkiej autonomii, Papież zwraca uwagę na konieczność powiązania tej refleksji z prawdą o zależności rozumu od Bożej Mądrości oraz z realistyczną antropologią, nie zapominającą o grzeszności natury ludzkiej (por. VS 36). Błąd radykalnych koncepcji „teonomicznej autonomii” człowieka polega na tak daleko idącym ograniczeniu roli Boga, iż jest On jedynie dawcą nieograniczonego mandatu, mocą którego rozum ludzki korzysta z prawodawczej autonomii, będąc samodzielnym twórcą wartości i norm moralnych. Koncepcja taka w radykalny i – jak stwierdza Papież – niezgodny z nauką katolicką sposób minimalizuje rolę Objawienia w stosunku do sfery moralności. Twierdzi się bowiem, że człowiek musiałby korzystać z pomocy Objawienia co najwyżej w odniesieniu do porządku zbawienia („Heilsethos”), natomiast w odniesieniu do porządku etycznego, odnoszącego się do świata doczesnego

(„Weltethos”), byłby zdany jedynie na własny rozum (por. VS 36-37; 40).

W odróżnieniu od takiej, w pewnym sensie deistycznej koncepcji – powołując się zarówno na przemyslenia św. Tomasza z Akwinu, jak i na nauczanie Magisterium – Papież podkreśla słuszną autonomię rozumu praktycznego, która oznacza, że człowiek posiada w samym sobie własne prawo, otrzymane od Stwórcy (VS 40). Pojawiające się w tym kontekście pojęcie „t.u.” akcentuje wprawdzie, iż ostatecznym decydującym w zakresie dobra i zła jest Bóg (teonomia), ale jednocześnie nie niweluje to roli ludzkiego rozumu w poszukiwaniu, poznaniu i uznaniu dobra. Obowiązek posłuszeństwa wobec woli Bożej nie może być rozumiany w sposób charakterystyczny dla koncepcji woluntarystycznych, gdyż wtedy mielibyśmy do czynienia rzeczywiście z heteronomicznym ubezwłasnowolnieniem człowieka, albowiem *gdyby heteronomia moralności oznaczała negację samostanowienia człowieka lub narzucenie mu norm przeciwnych jego dobru, pozostawałaby w sprzeczności z objawieniem Przymierza i odkupieńczego Wcielenia* (VS 41). Jednak fakt dobrowolności ludzkiego posłuszeństwa implikuje *rzeczywisty udział rozumu i woli człowieka w Bożej mądrości i opatrności* (tamże). Dzięki światłu naturalnego rozumu, wspartego Bożym Objawieniem, człowiek może mieć udział w Boskim „poznaniu” dobra i zła. Poddając się Bożemu prawu, *wolność poddaje się prawdzie stworzenia* (tamże). W ten sposób człowiek zostaje powołany do szczególnego uczestnictwa w Bożej opatrności. W odróżnieniu od innych stworzeń, o które Bóg dba, kierując nimi

niejako „od zewnątrz”, przez prawa natury fizycznej, człowiek jest kierowany przez Boga „od wewnątrz”, *za pośrednictwem rozumu, który poznając dzięki przyrodzonemu światłu odwieczne prawo Boże, jest w stanie wskazać człowiekowi właściwy kierunek wolnego działania* (VS 43).

Podkreślenie suwerenności Stwórcy i obowiązku posłuszeństwa ze strony stworzenia nie oznacza destrukcji wolności człowieka, ale ją zakłada. Apel o przyjęcie i wolne posłuszeństwo wobec Bożego prawa ma sens jedynie przy założeniu zdolności człowieka do udzielenia wolnej odpowiedzi na to wyzwanie, pozostawiając jednak również tragiczną i destruktywną możliwość odrzucenia woli Bożej. Papież postrzega ludzką wolność i Boże prawo jako wielkości komplementarne: *Wolność człowieka i prawo Boże spotykają się i są powołane, aby się wzajemnie przenikać* (VS 41). Sensem wolności, czyli unikalnej, ukształtowanej na wzór wolności Bożej i niedostępnej dla innych istot żywych, zdolności osób ludzkich do poruszania się w przestrzeni moralnej, czyli w przestrzeni dobra i zła, jest wolny wybór dobra. Wybór ten jednocześnie w najpełniejszy sposób spełnia człowieka, gdyż oznacza zgodność z Bożą wolą pomnażania dobra. Według Papieża, *jedynie dzięki temu posłuszeństwu [wolność] trwa w prawdzie i w pełni odpowiada ludzkiej godności* (VS 42).

Jan Paweł II: EV 23; VS 35-42; 47-48.

A. Szostek. Ku teonomii uczestniczącej. Wolność a prawo w świetle encykliki Veritatis splendor. W: Jan Paweł II.

Veritatis splendor. Tekst i komentarze. Red. A. Szostek. Lublin 1995; Tenże. Od autonomii do teonomii. Wolność a prawo w świetle encykliki Veritatis splendor. W: tamże. Tenże. Wokół godności, prawdy i miłości. Lublin 1995.

ks. Marian **MACHINEK** MSF

**Terroryzm** ■ (łac. „terror” – strach, groza, przerażenie, straszna wieść) – zjawisko i postawa indywidualna lub społeczna stosowania przemocy, gwałtu, okrucieństwa w celu zniszczenia albo zastraszenia przeciwnika dla osiągnięcia określonych celów. T. przybiera charakter indywidualny, społeczny, państwowy oraz międzynarodowy. Zazwyczaj ma charakter polityczny. Jest zwalczany zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej.

Już w początkach pontyfikatu Jan Paweł II wskazał, że *tym, czego, chrześcijaństwo zabrania, jest uciekanie się [...] do nienawiści, do mordowania bezbronnych ludzi, do metod terroryzmu* (Homilia, Drogheda, 29.09.1979). KKK stwierdza, że *terroryzm, który grozi, rani i zabija wszystkich bez różnicy, jest w głębokiej sprzeczności ze sprawiedliwością i miłością* (KKK 2297).

Jan Paweł II szuka także głębszych przyczyn t.: *Jeśli przeto pomimo takich założeń prawa człowieka bywają na różny sposób gwałcone, jeśli w praktyce jesteśmy świadkami [...] gwałtów, tortur, terroryzmu, a także różnorodnych dyskryminacji, to musi to być konsekwencja innych przesłanek, które podkopują, a często niejako unicestwiają skuteczność*

*humanistycznych założeń owych współczesnych programów i systemów. Nasuwa się wniosek o konieczności poddawania tychże stałej rewizji właśnie pod kątem obiektywnych i nienaruszalnych praw człowieka* (RH 17). Według Papieża, stawianie pytań o źródła t. ma istotne znaczenie dla jego przezwyciężenia: *Trzeba także – tak jak uczynił Chrystus – modlić się za tych, którzy zadają cierpienia i powodują śmierć, którzy szerzą przemoc i sięją terror. Nie możemy jednakże równocześnie pominąć zapytania: jaki jest cel tych aktów, które powodują tyle cierpienia poszczególnych ludzi, całych rodzin i różnych środowisk? I nie możemy prócz tego pominąć zapytania, z jakich źródeł, z jakich przesłanek, z jakiego pojęcia świata (byłoby raczej trudno mówić w tych przypadkach o „ideologii”) bierze początek taka postawa w odniesieniu do człowieka, całkowity brak poszanowania jego życia, wyuzdana skłonność do przemocy, do niszczenia i do zabijania* (Homilia dla rodziny uniwersyteckiej, Rzym, 18.12.1979).

Papież z mocą podkreśla: *czyż program, który wybiera śmierć niewinnych ludzi, nie daje sobie sam świadectwa, że nie ma nic do powiedzenia żywemu człowiekowi, że nie ma żadnej prawdy, którą mógłby zwyciężać, którą mógłby zdobywać serca i sumienia – i służyć prawdziwemu postępowi człowieka* (Homilia, Watykan, 23.02.1980). Zaznacza jednocześnie, że *oczywiście nie ma również prawdziwej wolności tam, gdzie różne formy anarchii, której nadaje się charakter teorii, prowadzą do odrzucenia lub systematycznego kontestowania jakiegokolwiek władzy,*